OKTAWA WIELKANOCNA w KOLE FABRYCZNA ZWIĄZKU SYBIRAKÓW /04.04 – 11.04.2021/

„Oktawa Wielkanocna", dzisiaj w Kole Fabryczna - przynosi wspomnienia z lat minionych, od momentu zesłania na Syberię /i w inne części ZSRR/ do dnia dzisiejszego, kiedy w dniu 11.04.2021 obchodzimy kolejną rocznicę, w trakcie mszy św. DRUGIEGO WIELKIEGO ZASŁANIA w dn. 12-13.04.1940 r. Niestety ze względu na pandemię i zakazy … przełożyliśmy na 06.06.2021 r.!

WIELKANOC – pierwszą Wielkanoc pamiętam jako dziecko nie spełna 4 letnie z Usolie Sybirskoje /17.04.1949 r./. Wyładowane bagaże, zasłane białym obrusami i gotowane jaja i inne jedzenie oraz modlitwa i śpiewy. Kolejne święta na Syberii /irkuckaja obłaść, kirowskij rejon, buretskij selsowet, derewnia Byrgazowo/ … już były bogatsze, może dlatego, że przez 40-dniowy post, kiedy najczęściej była potrawa tzw. „karmuszka". Tzn. pokrojona cebula roztarta z solą i z łyżką oleju, do tego wlewało się szklankę zimnej wody i jadło się z pokrojonym w kostki chlebem lub ziemniakami – aż uszy się trzęsły. Dzisiaj takie jedzenie nie smakuje. Może inny chleb, ziemniaki, a może inne nastawienie?

Wówczas nie było żadnych uroczystości kościelnych, prezentów /zajączków, baranków, itp./. Były jednak spotkania Polaków, były śpiewane piosenki religijno-patriotyczne, ale i humorystyczno-okazjonalne! Od 1951 r. życie było lepsze – można było mieć krowę, a od śmierci Stalina /1953 r. nie mieliśmy wówczas szans na powrót do Polski, gdyż byliśmy zesłańcami na zawsze!/, życie było łatwiejsze. Pozwalano mieć swoją „chudobę" – jako skromny dobytek /ptactwo, świnkę, krowę/, ale również z płaceniem podatku! – dane przedstawia tabela na podstawie posiadanych kwitów. Kołchoźnicy w tajdze nie jedli lepiej od nas, a z czasem nawet gorzej! Smutna rzeczywistość?

Zobowiązania, w:/lata	1949	1950	1951	1952	1953	1954	1955
Ziemniaki 100 kg/1ar	-	300	320	274	230	135	128
Ubezpieczenie osobiste 20rubli/m-c	-	240	240	240	240	240	180
Ilość mięsa do oddania	-	-	50,6	50,6	39,3	30	30
Ilość mleka w l/rok	-	-	242	242	171	100	100
Ilość jaj w szt/roku	-	30	30	30	30	30	30
Skóra świńska szt/rok	-	-	-	1	1	1	1
Ubezpiecz. krowy rub/rok	-	-	15	15	15	2x15	2x15
Opłaty od wzbogacenia*	-	-	1277,04	623,96	490	352	352
Inne opłaty w rublach**	-	-	-	1000	850	-	-

***- siostra i brat pracowali przy wyrębie lasu, ** - to były jakieś kary**

Dzisiaj święta Zmartwychwstania Pańskiego są całkiem inne. Wesołe, radosne, chociaż trwa pandemia i związane z tym ograniczenia. Lecz mimo to rodziny w mniejszym gronie, ale spotykają się. Są wszelkie symbole /począwszy od koszyczka ze święconką/ i tradycja. Życzenie płyną w mniejszej ilości przez kartki, lecz głównie drogą SMS, emailem, czy też poprzez rozmowy telefoniczne lub na skype! Starajmy się być aktywnymi ludźmi!

Niniejszym chciałby podzielić się wspomnieniami z dzieciństwa z Syberii.

1. **Tam w Wielkanoc młodzież rosyjska, a później i nasza po śniadaniu rodzinnym – wiązała w wysokich pomieszczeniach liny, które łączyli deską /mocne wiązanie/ i tworzyli huśtawkę /качели!/, do huśtania /качать/ dziewczyn. Huśtało się wzdłuż siedziska. Na końcach huśtawki stawali chłopcy lub odważne dziewczyny, a w środku dziewczyny /jedna lub dwie/ i szybowały czasami od sufitu do sufitu … były piski i śmiechy! Dzisiaj tego u nas nie ma. Przykładowe /poglądowe/ huśtawki:**




2. **Chętni uczestniczyli w grę, tam zwaną „łapsza". Była to namiastka gry między krykietem a palantem. Było radośnie i wesoło, gdyż młodzież pozwalała grać razem … nawet z nami dziećmi!**

Innymi zabawami, to pomysł zesłańców – Polaków, dotyczy zabaw w Dniu Zmartwychwstania Pańskiego, jako tradycji z poprzedniego miejsca zamieszkania /w moim przypadku z Wileńszczyzny/, a dotyczy zabaw z kurzymi jajami, a mianowicie:

A. **Stukanie się jajem o jajo, aż do stłuczenia /ważne: uderzamy tylko dzióbkiem w dzióbek/. Z grupy graczy wygrywa ta osoba, która jednym jajem zbije najwięcej jaj. Osoba, której jajo się zbiło – odpada z gry.**

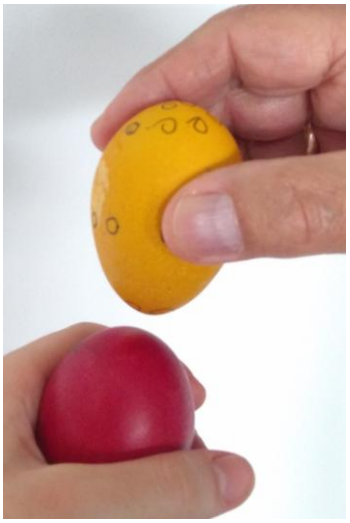


Faza: pierwsza druga i sprawdzenie /czyja skorupka uległa pęknięciu/

Zbite jajo zjadało się. Wówczas i dzisiaj!

B. Turlanie /nazwa regionalna: taczanie lub kaczanie – może od jaj kaczek/ ugotowanymi jajami.
Ta gra wzbudza większą zachętę do gry i zmusza gracza do różnych kombinacji, jak np. dodawanie odpowiednie prędkości, właściwego ukierunkowania jaja, jak i kształtu jaja i doboru. Ilość graczy dowolna. Każdy ma po 3 np. jaja. Orientacyjna zasada gry:
- w pierwszym „rzucie" nikt nie zabiera potrąconych jaj,
- w kolejnych rzutach zabiera się wszystkie potrącone jaja,
- każdy z zawodników, gra tylko swoimi jajami /3/, bez względu czy ma w rękach czy na polu /do gry bierze się najdalsze, leżące jajo od rzutni,
- zawodnik, który nie ma swoich jaj, odpada z gry /mimo, że ma jaja potrącone/,
- zwycięzcą jest ten zawodnik, który swoim jajem zbije z pola ostatnie jajo współgracza!

INNY WARIANT:
- gramy wszystkimi jajami /i tymi co potrąciliśmy/, a swoje potrącone wymieniamy z tą osobą, które je posiada. Gra trwa dłużej jak poprzednio.

UWAGA:
Zawodnikowi, który zbił najwięcej jaj… można przydzielić tytuł wicemistrza.

Mając powyższe, można sobie stworzyć dowolny regulamin.



Przykładowe stanowisko do gry. Miękkie podłoże, aby nie potłuc jaj i zabezpieczenie z trzech stron /np. kocami/, aby jaja na turlały się po całej np. podłodze /wymiary ok. 1.5 na 2.0 m/. Rynna i wysokość posadowienia /10-15 cm/. Im cięższa tym lepiej /jajo nie pęknie w kontakcie z podłożem i ma lepszą prędkość







Sposób trzymania jaja





Zwycięzcy w poszczególnych grach



Puste rączki symbolizują … osoby przegrane…

Szkoda, że wówczas nikt nie miał aparatu … pięknie byłoby spojrzeć i przypomnieć nas … jako małych zesłańców. Może i dobrze, że mamy te czasy za sobą…!

C. Poszukiwanie jaj /schowanych przez rodziców, dorosłych, itd./. Mogą to być pisanki, jaja czekoladowe, np. „Kinder niespodzianka", itp. Schowane w pomieszczeniu lub na zewnątrz /np. w ogródku, ale tak aby dzieci nie wychodziły np. na ulicę/. Dla dziecka, które najwięcej znajdzie, można ustalić nagrodę!

Kochani Sybiracy. Opis dotyczy dnia dzisiejszego, ale przyczynkiem były wspomnienia z lata dzieciństwa /nie były takie piękne/ oraz z lat młodości, rodzenia się dzieci, a teraz wnuków i prawnuków oraz pokazywania dawnych tradycji i grania z nimi… Musimy pamiętać grając z dziećmi /małymi/, aby docenić ich chęć do gry, a również czasami do wygrywania. Oby nie doprowadzać dzieciaków do łez …

Te piękne dzisiaj święto, zarówno dla duszy, jak i ciała, MY w Kole Fabryczna chcieliśmy zakończyć mszą świętą w niedzielę Miłosierdzia /Przewodnia/ mszą świętą w intencji Sybiraków, tych co odeszli na zawsze jako – ZESŁAŃCY, i oczywiście nas wszystkich, którzy o NICH pamiętają.

Niestety pandemia, panująca na całym świecie, a szczególnie w Polsce oraz przedłużony okres walki z nią od 09.04 do 18.04, uniemożliwił nam uczestnictwo! Tym bardziej, że w kościele Najświętszej Maryi Panny Różańcowej we Wrocławiu - Złotniki, zgodnie z przepisami może uczestniczyć ok. 30 osób.

Po rozmowie z Zarządem Oddziału oraz proboszczem ks. Andrzejem postanowiliśmy zmienić datą naszego uczestnictwa we mszy św. z dnia 11.04 na 06.06 godz. 12.00. Też w kościele na Złotnikach /ul. Wielkopolska 3, dojazd autobusem 148/. Może w tym dniu będzie z nami ks. Franciszek Głód! Naszych Sybiraków z Koła Fabryczna co posiadają telefony komórkowe, powiadomiłem o zmianie terminu, a tym wpisem na naszej stronie powiadamiam wszystkich Sybiraków.

Termin 06.06 godz. 12.00 – został zaproponowany i zaakceptowany przez ZO i ks. Andrzeja ze względu na kolejna rocznicę zesłania obywateli Polski w dn. od 12.06.1941 roku!

Nowy termin jest związany, z: „*Ostatnią, czwartą deportacją, która miała miejsce w przededniu wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej. Została przeprowadzona w dniach od 12 do 22 czerwca 1941 roku. Tym razem w głąb Rosji skierowano, w zdecydowanej większości, Polaków pochodzących z inkorporowanych do ZSRR w latach 1939-1940 terenów Litwy, Łotwy, Estonii i Mołdawii. Była to głównie inteligencja, rodziny aresztowanych przez NKWD, rodziny kolejarskiej wykwalifikowanych robotników. Można jedynie powiedzieć, że spośród wszystkich obywateli II Rzeczypospolitej wywiezionych w głąb Rosji w latach 1939-41 ok. 70-80 procent stanowili Polacy, pozostali to Ukraińcy, Żydzi, Białorusini”.*

Zwracam się do Osób czytających, może są podobne spojrzenia na tamte lata, aby przekazać do Kroniki naszego Koła. Adres atuna24@go2.pl

Z poważaniem i dziękuję…

Antoni Tunkiewicz

Koło Fabryczna

PAMIĘTAJMY O ZASZCZEPIENIU SIĘ
I
AKTYWNYM UCZESTNICTWIE W PRZEDSIĘWZIĘCIACH
ORGANIZOWANYCH PRZEZ ZARZĄD ODDZIAŁU I KOŁO FABRYCZNE